

MOCAK: Sport w sztuce

18.05.2012-30.09.2012

Kuratorki: Monika Kozioł, Delfina Piekarska, Maria Anna Potocka

Z powodu służbowego wyjazdu nie udało mi się być na wernisażu wystawy „Sport w sztuce” w MOCAKu. Nadrobiliśmy to z Basią w niedzielę 10 czerwca. Wystawa nieprzypadkowo zbiegła się z wielką imprezą sportową odbywającą się w czerwcu w Polsce i Ukrainie, a mianowicie Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej EURO 2012. Na szczęście tematyka prezentowanych w MOCAKu prac nie ograniczała się tylko do tej dyscypliny.

Przy wejściu wita nas cykl prac urodzonego w 1966 roku węgierskiego artysty Antala Laknera nt. „pasywnych narzędzi pracy”. Narzędzia te są inspirowane takimi „aktywnymi” urządzeniami, jak taczka czy wałek malarski. Pomysł nie wydaje się być specjalnie oryginalny, gdyż wszyscy chyba znamy „pasywne” rowery czy bieżnie zapełniające siłownie i salony „fitnessu”. Różnica jest może tylko taka, że artysta robi pasywnymi narzędzia pracy, a nie urządzenia związane raczej z rekreacją. Ale całość podoba mi się, a uzupełnienie samych urządzeń trzyczęściowymi plakatami jest całkiem pomysłowe. Prezentowane prace były wystawiane na weneckim Biennale w 2001 roku. I była to, moim zdaniem, ekspozycja dużo lepsza niż Węgrzy pokazali na ostatniej edycji weneckiej imprezy. Lakner ma w dorobku więcej urządzeń z prezentowanej w MOCAKu serii, m.in. wzorowanych na pile do cięcia



Antal Lakner. *INERS the Power. Passive Working Devices. Home Transporter – the Wheelbarrow Bench. 1999*



Antal Lakner. *INERS the Power. Passive Working Devices. Wall Master – Poster.*

Urodzony w 1964 roku Bułgar Pravdoliub Ivanov prezentuje swoją instalację złożoną przede wszystkim w wyróconych na lewą stronę skórzanych piłek. To praca wypożyczona z warszawskiej galerii Le Guern, w której Ivanov miał w zeszłym roku indywidualną wystawę pt. „Półprawda”. Poza instalacjami jest też twórcą ciekawych rysunków i fotografii.



Pravdoliub Ivanov. *Nie ma meczów idealnych. 2008*



Harun Farocki. *Deep Play*. 2007



Harun Farocki. *Deep Play*. Fragment. 2007

Instalacja Haruna Farockiego pokazuje na dwunastu monitorach techniki multimedialne stosowane w czasie transmisji telewizyjnych z mistrzostw świata w piłce nożnej w 2006 roku. Granica między sztuką, a po prostu współczesną techniką jest tu mocno niewyraźna. Harun Farocki jest niemieckim filmowcem urodzonym w 1944 roku w Czechach, specjalizującym się w krótkometrażowych filmach dokumentalnych, w tym o wymowie antywojennej. Przez sześć lat był profesorem na Uniwersytecie Kalifornijskim Berkeley. Przeglądową wystawę jego prac zorganizowało w tym roku Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie (do 19 sierpnia).

„Boniek!” to filmowa dokumentacja akcji artystycznej Massimo Furlana nawiązującej do meczu piłkarskiego Polska – Belgia rozegranego w Barcelonie w 1982 roku. Tłem akcji jest zrujnowany warszawski Stadion Dziesięciolecia. Trzeba przyznać, że wspomniany stadion nieźle sprawdził się w nieoczekiwanych rolach, najpierw jako „Jarmark Europa”, a później tło do akcji artystycznych, jak ta przygotowana przez izraelską artystkę Yael Bartana („... i zadziwi się Europa”) i prezentowana w polskim pawilonie na zeszłorocznym Biennale w Wenecji. Czy taki sam los czeka też zbudowany w tym samym miejscu Stadion Narodowy? Massimo Furlan urodził się w 1965 roku w Lozannie, w rodzinie włoskich imigrantów.



Massimo Furlan. *Boniek!*. 2007

Początkowo rysował i malował, a pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku skoncentrował się na teatrze i działaniach filmowych. Mieszka i pracuje w Genewie. Wystąpił m.in. na ubiegłorocznym Europejskim Kongresie Kultury we Wrocławiu.



Zbigniew Libera. *Body Master*. 1994-1997

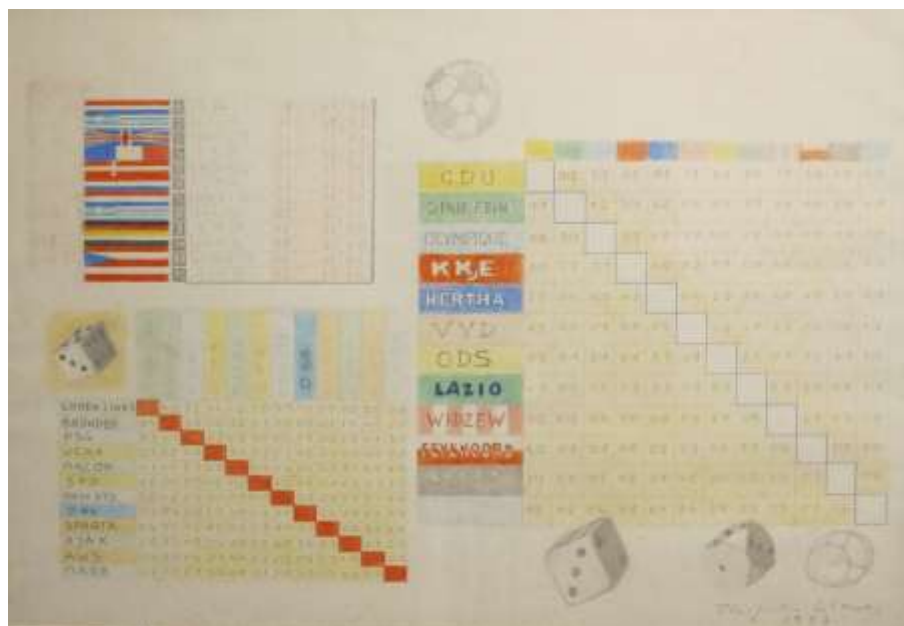
fotografiach Zofii Kulik w galeriach Starmach czy Le Guern ☺. Najbardziej pewnie znaną pracą Libery z nurtu kontrastującego zabawę i dramat jest zestaw klocków „Lego. Obóz koncentracyjny”. Zestaw na tyle kiedyś kontrowersyjny, że kurator polskiej ekspozycji na Biennale w Wenecji w 1997 roku nie dopuścił do jego pokazania.

Trzy inne prace Libery prezentowane na wystawie w MOCaKu mają zupełnie inny charakter. To szkice o tematyce sportowej na papierze. Prace łączące ołówek z

Na wystawie jest kilka prac jednego z najbardziej znanych polskich artystów współczesnych Zbigniewa Libery, urodzonego w Pabianicach w 1959 roku. Praca „Body Master” nasuwa skojarzenia z urządzeniami pasywnymi Antala Laknera. Jak często u Libery, dzieło zestawia normalność a nawet zabawę z horrorem. Normalność to w tym przypadku urządzenie do ćwiczeń, a horror to zniekształcone przez nadmiar umięśnienia ciała dzieci (u dorosłych jakoś te zniekształcenia tolerujemy). Takie dramatyczne zestawienia widać w wielu pracach artysty, na przykład w fotograficznych ilustracjach jego pełnych radosnych ludzi inscenizacji, z cyklu „Pozytywy”, inspirowanych na przykład tragicznym w skutkach bombardowaniem napalmem wietnamskiej wioski, widokiem ludzi za drutami obozu koncentracyjnego, czy poruszającą sceną niszczenia polskiego szlabanu granicznego przez Niemców w 1939 roku. Cykl ten widziałem pierwszy raz w 2004 roku na niedużej wystawie prac Libery w łódzkiej galerii „Atlas Sztuki”. Jego samego natomiast miałem możliwość zobaczyć jako modela na



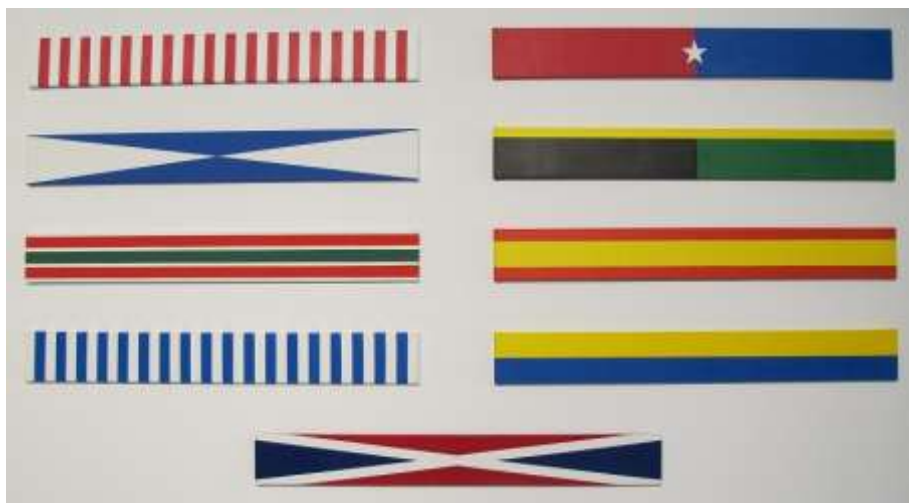
Zbigniew Libera. *Szkic do serii fotograficznej 'Sportowcy'*. 2002-2004.



Zbigniew Libera. *Mistrzostwa Świata. Zapis gry*. 1997-1999.

akwarelę, a szczególnie ich dynamika, bardzo mi się podobają. Nieco inny charakter mają, najwyraźniej fikcyjne, wykonane kredką tabele (występują tu nazwy klubów, a nie reprezentacje narodowe, jak to bywa na mistrzostwach świata w piłce nożnej), w pracy „Mistrzostwa Świata. Zapis gry”.

Ciekawe, że motyw wydłużonych flag narodowych, stanowiących element rysunku Libery powtórzył się w innej prezentowanej na wystawie pracy, a mianowicie w „Barwach klubowych” Kamila Kuskowskiego.



Kamil Kuskowski. *Barwy klubowe*. 2005

Tu reprezentują one szaliki klubowe, a właściwie ich wyidealizowane schematy. Muszę przyznać, że ta praca nieco mnie niepokoi, gdyż przypomina mi spotykane często w sklepach z pamiątkami tablice zawierające morskie flagi sygnałowe z ich łatwą i komercyjną estetyką. Jeżeli chodzi o motyw szalików klubowych, to podobał mi się pomysł ich prezentacji w cyklu niby-sarmackich portretów pędzla Ignacego Czwartosa, które widziałem na wystawie pt. „Malarz typowo polski” w 2010 roku w Otwartej Pracowni.



Kamil Kuskowski. *Polska – Niemcy 1972-2006*. 2006

Pomysłowa jest inna praca Kuskowskiego zestawiająca na jednorodnych tablicach, z tłem w postaci trawy, wyniki spotkań Polski z Niemcami, przy czym początkowo są to starcia bitewne, począwszy od bitwy pod Cedynią w 972 roku, które stopniowo przechodzą w wyniki meczów piłkarskich. Ilustruje to pozytywną ewolucję stosunków z naszym sąsiadem, a także bardziej ogólną tendencję przenoszenia rywalizacji między krajami, przynajmniej w naszej części Europy, z pól bitewnych na areny sportowe. Kamil Kuskowski urodził się w 1973 roku w Zakopanem. Tam ukończył Liceum im. Kenara, a później studiował w ASP w Łodzi, gdzie w 2000. roku otrzymał dyplom z wyróżnieniem. Pracuje w Akademii Sztuki w Szczecinie.



Volker Hildebrandt. Cykl: Beckham, Beckenbauer, Maier, Netzer, Klinsman, Schäfer. 2003-2005

Bardzo udany jest cykl fotografii Volkera Hildebrandta poświęcony znanym piłkarzom. Właściwie to montaż wielu podobnych do siebie zdjęć. Całość tworzy niepowtarzalny efekt. Zastosowana technika nie jest nowa dla tego niemieckiego artysty urodzonego w 1953 roku w Duisburgu. Jednym z jego ciekawych kolaży tego typu jest „Kennedy: Dallas” z 2004 roku. Ale na swoich zdjęciach zwiłokrotnia nie tylko ludzi, ale też zwierzęta, na przykład słonie.

Zdjęcia urodzonej w 1959 roku w Dortmundzie Simone Demandt z cyklu „Wstyd” obrazują puste sale gimnastyczne. Pozbawione użytkowników, przypominają raczej fantazje geometryczne. Artystka studiowała w Akademii Sztuk Pięknych i na Uniwersytecie w Stuttgarcie. Oprócz fotografowania wnętrz zajmuje się też fotografią portretową, a także eksperymentuje z abstrakcją na medium fotograficznym.

Specjalność niemieckiej artystki Kathrin Rabenort to stroje wysoce niepraktyczne, czy jak dowcipnie określił Thomas Heyden we wstępie do katalogu prac artystki: „moda dla mutantów”. K. Rabenort urodziła się Kreuztal – Kredenbach w 1965 roku. Studiowała w Siegen, Kassel i Londynie.



Volker Hildebrandt. *Beckham*. Fragment. 2005



Simone Demandt. Z cyklu *Wstyd*. 2003-2005

W MOCAKu prezentowany jest jej cykl prac pt. „Vikings, Falcons, Unicorns” nawiązujący do amerykańskich strojów sportowych. „Vikings” i „Falcons” to na przykład zespoły futbolu amerykańskiego, odpowiednio z Minnesoty i Atlanty. Fascynacja strojami to domena nie tylko tej artystki. Jadwiga Sawicka malowała np. obrazy z ubiorami tak wąskimi, że nie pasowałyby na żadną rzeczywistą osobę. Płótna w kształcie kobiecych sukni pełnią też rolę podkładu do malarskich prac Japonki Sanae Takahata, wystawianych niedawno w Muzeum Manggha.



Kathrin Rabenort. *Vikings, Falcons, Unicorns*. 2006



Kathrin Rabenort. *Vikings, Falcons, Unicorns*. 2006



Kuba Bąkowski. *TV Zero Zones 2026*.
Appendix. Lightbox. 2011

Kretyństwo. Inne stacje kupują sprzęt, wykupują prawa do audycji (TVN przejęło mecze Wisły, Sopot 2005, wybory Miss), teraz czas na Opole, i inne dochodowe audycje, a Nasze wpłaty idą do kiesy PREzesów a Nam pozostaje oglądać kretyna robiącego pompki na obrazie kontrolnym.”

Jak to często u nas – zero luzu. Nie jesteśmy łatwym krajem dla artystów i ich promotorów...

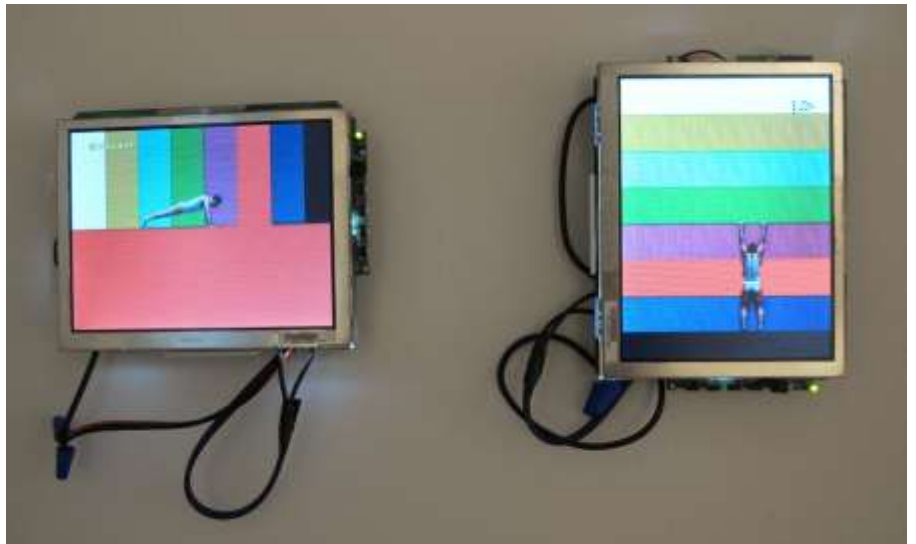
Przewrotny jest też cykl trzech fotografii (w opisie na wystawie nie wiedzieć czemu napisano „2 fotografie”), na których wspólnie ćwiczą artysta i wybitna sztangistka Agata Wróbel. Fotograficzne medium zręcznie skrywa różnice klas między dwójką ćwiczących. Kuba Bąkowski, urodzony w 1971 roku, ukończył ASP w Poznaniu. Mieszka i pracuje w Warszawie.

Prace Kuby Bąkowskiego to dla mnie jedne z hitów wystawy. Szczególnie podobają mi się nakładki na telewizyjny obraz kontrolny. Dla młodszego pokolenia objaśnienie: obraz kontrolny jest wyświetlany w czasie braku normalnej emisji programu i ułatwia strojenie odbiorników telewizyjnych. Nakładki Bąkowskiego to artysta ćwiczący na tle obrazu kontrolnego TVP 2. Projekt mógł być zrealizowany dzięki życzliwości telewizji. Gdy zobaczyłem to w telewizji w 2004 roku (całkiem przypadkowo) byłem zaskoczony i zachwycony pomysłem. Jak to w Polsce, po emisji odezwali się od razu zawodowi krytykanci. Oto jedna z wielu wypowiedzi, które znalazłem na forum internetowym:

„Boże !! Cymbały w tej TVP2 !!! Obraz kontrolny !!!

Autor: Gość: rejs1a IP: *.teoc.pl / *.teoc.pl 20.09.04,

Ludzie teraz wiemy jaką misję ma Telewizja publiczna, która za Nasze w trudzie wydarte pieniądze z abonamentu rujnuje zatrudniając palantów którzy wpadają na tak głupie pomysły. Co za debil wpadł na taki pomysł żeby pokazywać gościa raz robiącego pompki a raz jeżdżącego fotelem na kółkach. Może to podgląd na żywo na to co robi jeden z prezesów TVP.



Kuba Bąkowski. *TV Zero Zones / Polsat / TV4. 2003-2008*



Kuba Bąkowski. *Agata Wróbel. Konkurencja-współpraca. 2006-2012*

„Wunderteam” to nazwa poznańskiej grupy artystycznej utworzonej w 2002 roku. Obecnie w jej skład wchodzi: Wojciech Duda, Rafał Jakubowicz i Maciej Kurak. Specjalizują się w lekko zwariowanych inscenizacjach, jak np. skupowanie używanych sznurowadeł. W MOCaKu można zobaczyć ich fotografię zestawiającą warszawski pomnik Nike ze znakami firmowymi znanego producenta odzieży sportowej.



Wunderteam. Jedna i trzy Nike. 2005



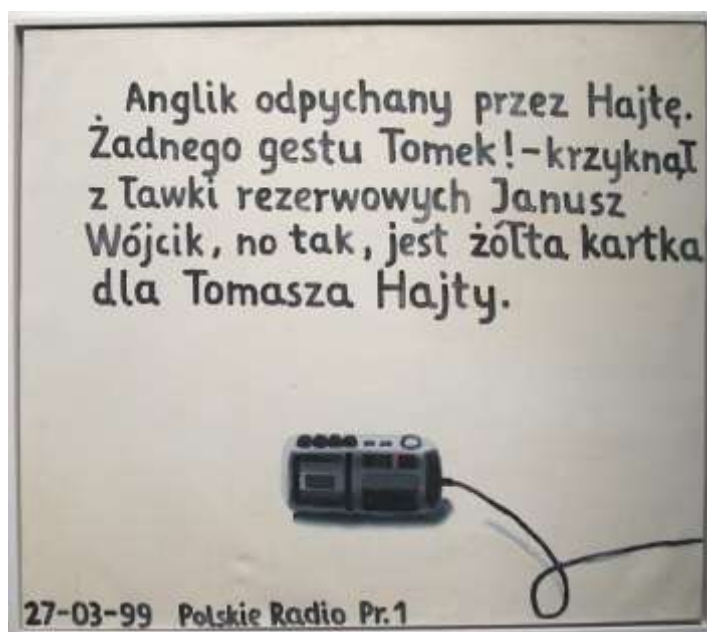
Marcin Maciejowski. Małysz nigdy tu nie wygrał. 2006



Janek Simon. Skok. 2004

Na wystawie musiały się oczywiście pojawić prace nawiązujące do naszego genialnego skoczka narciarskiego Adama Małysza. Jest tu charakterystyczna dla tego artysty praca Marcina Maciejowskiego z portretem Kamila Stocha i słownym komentarzem wypisanym na płótnie, a także film wideo Janka Simona, w którym skok Małysza ciągnie się w nieskończoność. Janek Simon, urodzony w 1977 roku, studiował psychologię i socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mieszka i pracuje w Krakowie. Specjalizuje się w filmach i instalacjach interaktywnych.

Marcin Maciejowski, również mieszkający w Krakowie, to uznana gwiazda pierwszej wielkości. Na wystawie w MOCaKu pokazano zresztą więcej jego prac. Miałem okazję z nim rozmawiać w 2010 roku po wernisażu jego wystawy „Tak jest” w Muzeum Narodowym w Krakowie.



Marcin Maciejowski. Anglik odpychany przez Hajtę. 1999



Edward Dwurnik. *Liga Obrony Kraju*. 1986

Z niejasnych dla mnie powodów znalazł się na wystawie także obraz znakomitego formisty Leona Chwistka. To zupełnie inna epoka niż reszta prezentowanych prac. Chwistek urodził się w Krakowie w 1884 roku. Jego prawnukiem jest znany krakowski dziennikarz Stanisław Mancewicz. Leon Chwistek, poza tym, że był świetnym malarzem, był także niezłym matematykiem. Wykładał ten przedmiot m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W MOCaKu pokazano także prace innych klasyków polskiej sztuki współczesnej, jak Edwarda Dwurnika. To artysta niezwykle płodny – jego obrazy, szczególnie z widokami miast z lotu ptaka zapętniają liczne polskie galerie. Ale, mimo że wielu kojarzy go wyłącznie z takimi miejskimi krajobrazami, jest malarzem wszechstronnym, świetnie czującym się również w abstrakcji, co można było zauważyć na znakomitej wystawie jego prac pt. „Thanks Jackson” w Bunkrze Sztuki w Krakowie w 2005 roku. W wielu obrazach posługuje się ironią, tak jak w dwóch obrazach wystawionych w MOCaKu: „Liga Obrony Kraju” i „Za jajca”. Niekiedy ironia przechodzi w wulgarność, co niekiedy przysparza malarzowi wrogów wśród portretowanych przez niego osób.



Leon Chwistek. *Szermierka*. ok. 1919



Jerzy Nowosielski. *Pływaczki*. 1953

Na wystawie w MOCaKu pokazano pięć obrazów innego tytana polskiego malarstwa, absolwenta i profesora krakowskiej ASP, zmarłego w ubiegłym roku, Jerzego Nowosielskiego. Wśród nich mój ulubiony – pt. „Pływaczki”.



Leon Tarasewicz. *Bez tytułu*. 1984.

Rewelacyjny jest dla mnie studencki obraz Leona Tarasewicza przedstawiający biegącą Irenę Szewińską, najbardziej znaną polską lekkoatletkę. Tarasewicz, urodzony w 1957 roku absolwent warszawskiej ASP, to też jedno z wielkich

nazwisk polskiego malarstwa współczesnego (sam Tarasewicz podkreśla swoje białoruskie korzenie). Pamiętam jakim wydarzeniem w 2003 roku w Poznaniu było przykrycie kolumn elewacji frontowej Teatru Wielkiego jego malowidłami w poziome żółto-zielone paski. Jego obraz z 1993 roku, będący początkiem kolekcji Małopolskiej Fundacji Muzeum Sztuki Współczesnej, wisi od kilku lat na klatce schodowej Muzeum Manggha, w założeniu tymczasowo.

Bardzo podoba mi się para ekspresyjnych obrazów Andrei Bender – niemieckiej malarki urodzonej w 1972 roku w Hesji i dzielącej swój czas między Düsseldorf i Duisburg. Dynamiczne prace „Mecz bokserski” i „Sumo” wpisują się nieźle w bogatą tradycję niemieckich ekspresjonistów, takich jak Emil Nolde czy George Grosz.

Perforowany stół do ping-ponga to dzieło Richarda Faugueta, Francuza urodzonego w 1963 roku, absolwenta Szkoły Sztuk Pięknych w Bordeaux. Otwory



Andrea Bender. *Mecz bokserski*. 2003.



Richard Fauguet. *Bez tytułu [Stół do ping-ponga]*. 2001.

Gobeliny Margret Eicher, urodzonej w 1955 roku i pracującej w Mannheim robią na mnie dziwne wrażenie. Są hiperrealistyczne i pełne antycznego sztafażu. Wydają się być jakby z zupełnie innej bajki niż reszta wystawy. W cięższej formie, mają jednak urok ludowych makatek w jakich lubuje się Bettina Bereś. Coś w sam raz na ścianę gabinetu prezesa Lato z PZPN. Podobne gobeliny z bardzo realistycznymi scenami, często o mocnym zabarwieniu erotycznym, to specjalność artystki. Muszę przyznać, że tkackie dzieła niemieckiej twórczyni nie są w moim guście, ale trudno byłoby jej odmówić pomysłowości i sprawności warsztatu.

w blacie odzwierciedlają punkty odbić piłeczki. Interesujący efekt daje gra cienia i światła padającego przez otwory na podłogę.

Urodzona w 1936 roku w Saksonii, i wykształcona jako aktorka, Ingebor Lüscher mieszka i pracuje w kantonie Ticino w Szwajcarii. Jej wideo „Fuzja” prezentowane w MOCaKu było pokazywane wcześniej m.in. na Biennale w Wenecji w 2001 roku. Na filmie pokazano mecz piłki nożnej między dwiema szwajcarskimi drużynami FC St. Gallen i Grasshoppers Zürich. Zawodnicy są jednak ubrani w garnitury, a cała prezentacja stanowi paralelę między biznesem a sportem.



Ingebor Lüscher. *Fuzja*. 2001.



Margret Eicher. *Homo Ludens 1*. 2001.



Assa Kauppi. *Wyścig skończony. Fragment*. 2011

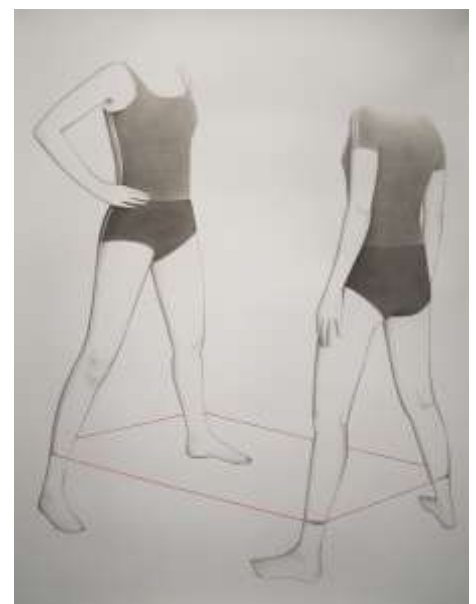


Assa Kauppi. *Wyścig skończony*. 2011

Zestaw rzeźb Assy Kauppi przedstawia grupę dzieci stojących na słupkach startowych basenu pływackiego. Dzieci są najwyraźniej zdekoncentrowane i trudno sobie wyobrazić, że mogłyby teraz rozpoczynać wyścig. Stąd zapewne tytuł „Wyścig skończony”. Sama autorka dorabia do tego głębsze przesłanie ideowe nawiązując do życiowego wyścigu w jakim uczestniczymy jako ludzie. Urodzona w 1977 roku Assa Kauppi mieszka i pracuje w Sztokholmie. W tym samym mieście ukończyła w ubiegłym roku Królewską Akademię Sztuk Pięknych.

Pięć dużych rysunków tuszem, urodzonej w 1963 roku, Ulrike Lienbacher, emanuje elegancją i precyzją. Prezentowane w MOCaKu prace przedstawiają sceny gimnastyki. Ludzkie ciało, a przede wszystkim ciało kobiety jest motywem, który szczególnie interesuje austriacką artystkę. Poza rysowaniem, również fotografuje, a także kręci filmy. Jeden z nich, pt. „Bieganie” możemy obejrzeć na wystawie.

Spośród sześciu równoległych prezentacji wideo w jednej z sal wyróżnia się film krakowskiej artystki Agnieszki Polskiej pt. „Ćwiczenia korekcyjne”. To realizowane w zwolnionym tempie animacje wykonane na podstawie



Ulrike Lienbacher. *Bez tytułu*. 2010



Prezentacja druga z lewej: Agnieszka Polska. *Ćwiczenia korekcyjne*. 2008

starych zdjęć. Artystka urodziła się w 1985 roku w Lublinie; studiowała na UMCS i w krakowskiej ASP.

Przewrotna jest utrwalona na trzyminutowym filmie instalacja Timma Ulrichsa pt. „Maraton olimpijski – kierat”. Zawodnik zamiast na płaskiej bieżni biegnie wewnątrz bębna przypominającego kołowrotek dla chomików. Timm Ulrichs urodził się w 1940 roku w Berlinie. Studiował architekturę w Wyższej Szkole Technicznej w Hanowerze. Jest jednym z najbardziej znanych niemieckich konceptualistów i akcjonistów.



Timm Ulrichs. *Maraton olimpijski – kierat*. 1972



Sławomir Rumiak. *Ich bin der Welt abhanden gekommen*. 2010

Instalacja wideo „Ich bin der Welt abhanden gekommen” Sławomira Rumiaka powstała we współpracy z Karolem Rakowskim. Instalacja składa się z projekcji fragmentu gry w rugby. Drugim elementem pracy jest gabłota odtwarzająca fragment pola do rugby z leżącą na niej piłką. Wnętrze piłki, które widzimy w przekroju, jest macicą z rodzącym się życiem. To dialog między męską brutalnością i kobiecością. Sławomir Rumiak urodził się w 1972 roku w Bielsku-Białej. Ukończył katowicką filię krakowskiej ASP. Znany z nieco sadystycznych fotografii kobiet. Jego fotografie odniosły znaczący sukces w Japonii.



Katarzyna Kozyra. *Lords of the Dance*. 2002

Katarzyny Kozyry nie trzeba nikomu przedstawiać. Jej siedmiokanałowa instalacja wideo „Lords of the Dance” zrealizowana z użyciem wielu kamer niebanalnie przedstawia dwójkę akrobatów.



Vlastimil Hofman. *Wista*. 1927

Bardzo podoba mi się obraz Vlastimila Hofmana, „Wista”, wypożyczony na wystawę w MOCaKu z Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. To co prawda też „starość” podobnie jak „Szermierka” Chwistka, ale ma swój tajemniczy urok i przez pewną dozę naiwności znakomicie wpisuje się w wystawę sztuki współczesnej. Vlastimil Hofman jest poniekąd moim sąsiadem, gdyż jego dom przy dawnej ulicy Spadzistej (dziś Hofmana) znajduje się ok. 200 metrów od mojego. Hofman urodził się w 1881 roku w Karlinie koło czeskiej Pragi, ale już w 1889 roku zamieszkał w Krakowie. Zdaje się, że Krakowianie mu w pewnym momencie dopieklili, bo w 1947 roku przeprowadził się do Szklarskiej Poręby.

Scena zbiorowa, tym razem tenisistów, jest także tematem pracy Olafa Breuninga



Olaf Breuning. *Double*. 2002



Wolfgang Gärber. *Przerwa w meczu*. 1989

pt. „Double”. Zawodnicy mają maski zrobione z wielkiej piłki (o kształcie piłki tenisowej). Ma to podkreślać tytułową dwoistość tożsamości. Olaf Breuning urodził się w 1970 roku w Szwajcarii. Teraz dzieli życie między Nowy Jork i Zurych. Tworzy filmy i instalacje, fotografuje oraz rzeźbi.

Urodzony w 1955 roku w Austrii Wolfgang Gärber przygotował trzynaście koszulek piłkarskich z nazwiskami znanych artystów. W koszulkach tych grali zawodnicy jednego z austriackich klubów. Na wystawie możemy zobaczyć zdjęcie drużyny i dwie koszulki poświęcone Andy Warholowi i Mario Merzowi.



Olaf Nicolai. *Camouflage/Torwand 1-3 (Croy, Kleff, Maier)*. 2001

Kostiumy zaprojektowane przez Justynę Koeke były użyte w czasie akcji otwierającej opisywaną wystawę i są obecnie pokazywane zaraz przy wejściu do budynku. Artystka urodziła się w 1976 roku w Krakowie. Studiowała sztuki piękne w Norymberdze, Krakowie, Stuttgartu i Warszawie. Obecnie dzieli czas między Ludwigsburg i Kraków. Jej oryginalne kostiumy używane w instalacjach czy akcjach bywają obsceniczne.

Oczywiście nie byłem w stanie przedstawić wszystkich prac prezentowanych w MOCaKu. Szczególnie trudno było mi opisywać prezentacje wideo, zwłaszcza, że nie miałem zbyt wiele czasu by je dokładnie obejrzeć. Niektóre filmy znałem już wcześniej, jak znakomity (niestety) film Leni Riefenstahl pt. „Olimpia” z 1936 roku. Widziałem zdjęcia z tego filmu już jako mały chłopak, w niemieckim albumie znalezionym w piwnicy znajomego w Zielonej Górze. Pamiętam, że zrobiły wtedy na mnie duże wrażenie. Ciekawy był też film Josefa Daberniga nakręcony na dawnym stadionie Wisły, czy wideo „Excursus on Fitness” tego samego artysty. Podobnie z filmami „Kolumna bez końca” Rodericka Buchanana i „Bramkarz” Zdzisława Sosnowskiego. Uwagę zwracała fotografia Katarzyny Sagatowskiej „Polskie sumo” czy przewrotna instalacja Rafała Jakubowicza „ti tabu dibu daj” z łamiącymi reguły gry akcesoriami do gry w koszykówkę.

Ogólnie, wystawa „Sport w sztuce” jest moim zdaniem sukcesem. Zgromadzono na niej wiele interesujących i pobudzających do myślenia prac artystów z wielu krajów z wyraźną przewagą Polaków i Niemców. Muszę przyznać, że oglądałem ją z większą przyjemnością niż dzieła sztuki zgromadzone np. w Muzeum Olimpijskim w Lozannie, gdzie królowała polityczna poprawność i mieszczańskość (były i akcenty polskie, jak dwie rzeźby Igora Mitoraja). Chociaż można było tam znaleźć i perełki takich artystów, jak: Auguste Rodin, Niki de Saint Phalle, Fernando Botero czy Jean Tinguely. Były w MOCaKu i drobne niedogodności, jak np. mało intuicyjnie umieszczone tabliczki informacyjne o poszczególnych pracach, co osobom mniej zorientowanym, takim jak ja, utrudniały właściwe zidentyfikowanie dzieł.

Myślę, że po zorganizowanej z sukcesem wystawie „Historia w sztuce” i opisywanej tu ekspozycji „Sport w sztuce” czas może na „Naukę w sztuce”? Że da się to dobrze zrobić świadczy najlepiej wystawa „Mathématiques, un dépaysement soudain”, którą widziałem na początku tego roku w *Fondation Cartier pour l'art contemporain* w Paryżu.

Tekst i fotografie: Andrzej Jajszczyk

Kraków, 24.07.2012

Na koszulce pierwszego z nich jest dodatkowo napis (po angielsku): „Po Pop-Arcie – Biznes-Art”, a drugiego (po niemiecku) – „Mam w pogardzie cały świat sztuki”.

Tematem pracy Olafa Nicolai jest kamuflaż. Tym razem nie jest to maskowanie wojskowe, tylko sportowe. Dodatkowo w sali znajdują się piłki, którymi można strzelać do dziur znajdujących się w płytach ze wzorem maskującym. Dla niektórych świetna zabawa. Olaf Nicolai urodził się w 1962 roku w Halle, w nieistniejącej już Niemieckiej Republice Demokratycznej. Studiował germanistykę na Uniwersytecie w Lipsku. Mieszka i pracuje w Berlinie. Ma już świetną reputację, o czym świadczy m.in. fakt wystawiania jego prac w nowojorskiej MoMA.



Justyna Koeke. *Showing Muscles*. 2009